

ks. Włodzimierz Płatek SCJ

Dzień modlitw o nowe powołania do Zgromadzenia Księży Sercanów 14 marca

1. WSTĘP DO MSZY ŚW.:

14 marca 1843 roku przyszedł na świat nasz Założyciel – o. Leon Dehon. Dla Zgromadzenia jest to dzień modlitw o nowe powołania. Prosząc o nowych zakonników i kapłanów, prosimy również, by te powołania były wartościowe, dobre. Chcemy, by powołani byli dobrymi ludźmi – by byli świętymi.

Nie jest to błaha sprawa, bo przecież przyszłym zadaniem powołanych nie będzie tylko wytrwanie w świętości, ale także prowadzenie do niej innych, a trudno prowadzić innych, będąc samemu ślepy.

2. KOMENTARZ DO CZYTANIA:

Dzisiejsza liturgia mówi o rzeczywistości bardzo nam bliskiej – o grzechu. Prorok Izajasz przekazuje nam od Boga, radosną wieść: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna” (Iz 1,18). By się tak stało, trzeba spełnić trzy warunki: obmyć się, oczyścić i czynić dobro (por. Iz 1,16-17).

3. KOMENTARZ DO EWANGELII:

Z ust Jezusa padną twarde słowa: „Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony” (Mt 23,12). Jezus był nauczycielem i sługą. Życie zakonne, kapłaństwo również ma być służbą Bogu i człowiekowi. Wsłuchajmy się uważnie w słowa Chrystusa, byśmy w naszej codzienności nie ulegali pokusie pychy i obłudy.

4. ZAKOŃCZENIE MSZY ŚW. – ROZESŁANIE:

Czas powrócić do domu, do bliskich i żyć usłyszonym słowem Bożym — dzielić się Chrystusem, który żyje w nas. Miejmy dość odwagi, płynącej z wiary, ażeby dobrze realizować własne powołanie. Niech przyjęcie Bożego błogosławieństwa będzie dla nas umocnieniem. Pamiętajmy o nieustannej modlitwie za kapłanów i w intencji nowych powołań kapłańskich, zakonnych, misyjnych.

5. PROPOZYCJA HOMILII:

Bóg ma dla Ciebie niezwykły plan

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On nappełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1,3-5).

„Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam technię i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam” (2 Mch 7,22).

„Zanim ukształtowałam cię w łonie matki, znałam cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłam cię, prorokiem dla narodów ustanowiłam cię” (Jr 1,5).

Warto przeczytać te teksty kilka razy i zatrzymać się nad nimi, aby dotknęły głębin twojego serca. Mogą one nadać nowy sens

i twojej przyszłości lub radykalnie ją zmienić. W świetle tych słów spójrz z wiarą na historię swojego życia. Jeremiasz przekazuje nam słowa, które skierował do niego Bóg, objawiając mu jego życiowe powołanie. Są to więc słowa, które należy traktować bardzo serio – są prawdziwe, wypływają z najczystszej źródła. Jeremiasz był, jak wielu z nas, zaaferowany problemami codzienności. W tę jego szarą rzeczywistość, w sposób niezwykle delikatny, szanujący wolność człowieka, wkracza Bóg, który mówi: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię...” (Jr 1,5) – i przewidziałem dla ciebie specjalną misję. Tak mówi Bóg. Zatrzymaj się i zastanów nad tym. Zabierz te słowa na osobistą modlitwę. Spotkaj się z Jezusem w sakramencie pokuty, przyjmij Go w Komunii św. i nie żałuj czasu na modlitwę, aby lepiej usłyszeć to, co Jezus mówi do ciebie.

Pan Jezus ma dla każdego człowieka najwspanialszy życiowy plan. Aby ten mógł go zrealizować, został wyposażony w szczególne charyzmaty. Jest to podstawowa prawda dotycząca ciebie i mnie: Pan Jezus dał ci życie i konkretne zadanie do spełnienia i pragnie, abyś to swoje powołanie odczytał i zaakceptował. Może to być powołanie do stanu małżeńskiego, duchownego albo do pełnienia służby społecznej w oświacie, medycynie, kulturze, polityce...

Odczytanie swojego powołania jest trudnym i długim procesem. Pierwsza myśl o powołaniu do kapłaństwa czy życia zakonnego może zrodzić się po spotkaniu z jakimś misjonarzem, księdzem czy siostrą zakonną. Jak często odkrycie powołania szokuje. Plan Boży ma jednak głębsze i bardziej tajemnicze korzenie. Niektórzy ludzie „od zawsze” wiedzieli, jakie jest ich powołanie i pragnęli zrealizować je, od swych najmłodszych lat, ale dla większości jest ono czymś, co zaskakuje, zadziwia lub budzi niepokój. Ale także i w takich sytuacjach Bóg mówi nam, że powołanie jest czymś, co od zawsze było Jego zamiarem wobec nas – zanim przyszlismy na ten świat. Bardzo ważna jest codzienna modlitwa o odczytanie drogi swojego powołania. Trzeba z wielką ufnością powierzać Jezusowi wszystkie swoje rozterki i prosić o właściwe odczytanie

Jego woli. Jeżeli jest to powołanie do małżeństwa, to trzeba zacząć modlić się codziennie o dobrego współmałżonka.

Jako kapłan stosunkowo często spotykam ludzi, którzy są w różnym wieku, i przyznają, że zmarnowali swoje powołanie do kapłaństwa lub życia zakonnego, że nie mieli odwagi, że nikt im nie pomógł, że zagłuszyli ten głos, który potem znowu się odezwał... Warto więc iść dalej i próbować zrozumieć zamysł Boży względem własnego życia.

Do naszej natury należy to, że skupiamy się najczęściej na małych, ludzkich planach. Wzorce naszej przyszłości narzucają nam inni: rodzice, świat czy telewizyjni bohaterowie. Ślepe naśladownictwo i posłuszeństwo czy uleganie modzie ogranicza wolność naszego wyboru. Spójrzmy na biblijne przykłady: Abraham, skupiony na swoim małym, ludzkim planie, śmieje się z Bożej nowiny: moja żona jest w podeszłym wieku, innymi słowy: to o czym mówisz, jest niemożliwe. Mojżesz broni się przed zleconym przez Boga zadaniem: Nie umiem mówić (por. Wj 4,10-13), inaczej: nie jestem w stanie wypełnić misji, którą mi powierzasz. Jonasz robi wszystko, aby uciec przed Bogiem i Jego wołaniem. Zdaje się mówić: daj mi spokój, mam wiele swoich pomysłów. Również prorok Izajasz broni się, mówiąc: Panie Zastępów, jestem człowiekiem o nieczystych wargach (por. Iz 6,5), inaczej: „Nie jestem godzien, aby pełnić to, do czego mnie powołujesz”. Naszego Założyciela, o. Dehona spotykały trudności ze strony bliskich. Rodzice zaplanowali dla niego świetlaną przyszłość, o kapłaństwie nie było mowy. Czyż nie rozpoznajesz w tych wypowiedziach, sytuacjach swoich wymówek czy wątpliwości?

Popatrz, jak Bóg odpowiada powołanym, kiedy każdy z nich chce zbyć Jego zaproszenie, odwołując się jedynie do własnego doświadczenia. Kiedy Abraham i Sara wyśmiewają myśl o narodzeniu dziecka z powodu ich podeszłego wieku, Bóg pyta: Czy jest coś niemożliwego dla Boga? (por. Rdz 18,14). I konsekwentnie ponawia swoją obietnicę. Także Mojżeszowi stawia pytanie: Kto stworzył język? (por. Wj 4,11) i ponawia swój rozkaz, mówiąc: Idź, Ja będę z tobą. Długą i trudną lekcję przechodzi Jonasz, zanim wypełni

rozkaz Boga. Izajasz doświadcza oczyszczenia swoich ust i ocho-
czo podejmuje misję. Podobnie jest z apostołami i uczniami. Kar-
ty Ewangelii nie opisują ich sprzeciwu, ale z tego, co mówi Chry-
stus, wnioskujemy, że nawet wtedy, kiedy nie wyrażali na zewnątrz
swoich wątpliwości, gościły one w ich sercach. Zapewne dlate-
go Jezus mówił: „Kiedy was ciągnąć będą do synagog, urzędów
i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić
lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie,
co należy powiedzieć” (Łk 12,11-12). Czy wzięli sobie do serca to za-
pewnienie? A o. Dehon wiarą i całkowitym zaufaniem Bogu poko-
nywał trudności, które pojawiały się na jego drodze do kapłaństwa
i życia zakonnego. Tak czynił całe życie, mówiąc za Jezusem *Ecce*
venio i za ukochaną Matką Niebieską *Ecce Ancilla*.

Jest jeszcze jeden przepiękny fragment w Piśmie Świętym, któ-
ry pomoże ci inaczej spojrzeć na Pana Boga i powołanie. Bóg mówi
o narodzie wybranym, ale słowa te odnoszą się do każdego z nas:
„Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego we-
zwałem z Egiptu. Im bardziej ich wzywałem, tym dalej odchodzili
ode Mnie, składali ofiary Baalom i bożkom palili kadzidła. A prze-
cież Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona brałem; oni zaś
nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie. Pociągnąłem ich ludz-
kimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten,
co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu
i nakarmiłem je” (Oz 11,1-4). Czyż może być piękniejszy sposób uka-
zania Jego troski i miłości do każdego z nas? Czyż możemy czytać
te słowa bez spojrzenia na nasze minione lata życia? Czyż wnioski,
które wzruszają, nie nasuwają się same? Bóg strzegł mojego życia
z czułością, cierpliwością, przebaczeniem, miłością – niewątpli-
wie z niezachwianą nadzieją, że w jakiś dzień poznamy to wszyst-
ko, co dla nas uczynił, i powrócimy do Niego.

Odpowiedz szczerze, czy kiedykolwiek wzięłeś pod uwagę
to, że obok twojego małego, osobistego planu życia istnieje ten,
jaki ma dla ciebie Bóg, twój kochający Ojciec. Plan, który istnieje

od wieków i jest przygotowany wyłącznie dla ciebie. Bóg bardzo delikatnie prowadzi cię różnymi ścieżkami, bez zmuszania, bez burzenia twojej wolności. Bóg wie, co kryje się w sercu człowieka. Jego nie można oszukać – nikt z nas nie jest dla Niego niespodzianką. Jeśli więc chcesz wiedzieć, jaki jest Boży plan wobec ciebie, zacznij gorliwie się modlić o rozpoznanie i odczytanie znaków, gdzie cię one prowadzą. Otwórz swoje serce i umysł. Nie bądź tym, który ma oczy wiary, aby patrzeć, a jednak nie widzi. Nie bądź tym, który ma uszy wiary, aby słuchać, a jednak nie słyszy. Swoim przewodnikiem uczyni Ducha Świętego – On cię wszystkiego nauczy.

Amen.

6. PROPOZYCJA ADORACJI:

Wprowadzenie:

Jezu, utajony w tym Najświętszym Sakramencie Miłości, przypadająca kolejna rocznica urodzin naszego Założyciela, o. Leona Dehona, staje się okazją do uwielbienia Cię i dziękczynienia za dar Jego życia. Dzięki Twojej łasce-charyzmatowi założył Zgromadzenie, które trwa do dziś i pełni w Kościele ważną misję: uczy kochać porzuconą Miłość, Boskie Serce Jezusa, wynagradzać za grzech, który niszczy życie. Nie jest to łatwe zadanie, dlatego potrzeba dużo Bożej łaski. Wierzimy, że o. Dehon jest przy Twoim Sercu, któremu powierzył całe swoje ziemskie życie i wybłaga nam, Zgromadzeniu, to wszystko, o co prosimy. Dziś w naszej modlitwie chcemy zatrzymać się nad tajemnicą powołania.

Czym jest powołanie? To pytanie bardzo często nurtuje człowieka, który odczuwa w sercu pragnienie pójścia za Jezusem drogą bardziej radykalną niż kroczą inni.

Pieśń: *Stanąć przed nowym dniem...*

Powołanie jest tajemnicą

Każde powołanie w swojej najgłębszej warstwie jest tajemnicą – jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka... Powo-

łanie jest tajemnicą Bożego wybrania: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15,16). „I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga – jak Aaron”. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię (...), prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1,5) – te natchnione słowa muszą przejąć głębokim drżeniem każdą duszę. Dlatego też, gdy w różnych okolicznościach mówimy o powołaniu, winniśmy czynić to w postawie głębokiej pokory, świadomi, że Bóg nas „wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski” (2 Tm 1,9). Równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzkie słowa nie są w stanie udźwignąć ciężaru tajemnicy, jaką niesie w sobie kapłaństwo.

Po pięćdziesięciu latach kapłaństwa Jan Paweł II stwierdził, że powołanie jest tajemnicą. Jeśli zatem ktoś na początku drogi życia powołaniem chce mieć całkowitą pewność, popełnia zasadniczą pomyłkę. Na tej drodze potrzeba zawierzenia, zaufania, postawienia stopy na głębinie, pójścia w nieznane.

Kanon: *Nie bój się, wypłyn na głębie, jest przy Tobie Chrystus.*

Powołanie to marzenie Boga o człowieku

Bóg nie pozostawia człowieka jego własnemu losowi. On wybrał każdego z nas, i pokochał zanim jeszcze się urodziliśmy, zanim pomyśleli o nas nasi rodzice, zanim nas zobaczyli i pokochali. Kochający Bóg przygotował dla nas konkretny plan życia. Ten Boży zamysł jest dostosowany do naszej historii, możliwości, aspiracji i uzdolnień – i stanowi dla każdego szansę osiągnięcia pełni radości. Nikt z nas nie potrafi własną mocą i mądrością wyznaczyć sobie równie głębokiego i fascynującego projektu życia, gdyż nikt z nas nie zna siebie, ani nie potrafi pokochać samego siebie aż do tego stopnia, co Bóg. Tylko On do końca rozumie tajemnicę naszych serc, myśli i marzeń – i tylko On potrafi pokochać nas miłością zbawiającą i przemieniającą nas w nowych ludzi: świętych, sil-

nych i szczęśliwych. Dlatego warto słuchać bardziej Boga niż ludzi. Warto też słuchać bardziej Boga niż samego siebie, niż własnego ciała, własnych przekonań, emocji czy marzeń. Powołanie jest myśłą opatrnościową Stwórcy względem każdego stworzenia – jest Jego ideą, projektem, jakby pewnym marzeniem, które jest w sercu Boga: marzeniem Boga o człowieku.

Tekst czytany z podkładem muzycznym: Ważne jest odkrycie, kto marzy. O człowieku wielu marzy: producenci kosmetyków, telefonów komórkowych, dyrektorzy zakładów mięsnych, dyktatorzy, producenci reklam, diabeł. Oni wszyscy o nas zabiegają, chcą nas pozyskać, kuszą... Dlaczego ich marzeń nie warto spełniać? Bo oni nie kochają nas! Oni są interesowni w miłości, egoistyczni. Kto z nich oddałby za nas życie?

Bóg natomiast kocha i marzy z miłością. Marzy, na jakiej drodze, w jakim stanie życia człowiek może być szczęśliwy i do szczęścia innym dopomóc. Marzy, gdzie człowiek będzie miał idealne warunki, aby się osobiście uświęcić i gdzie jak największej grupie ludzi do uświęcenia dopomóc. Tutaj możemy sobie wyobrazić, jaki byłby świat gdyby nie było na przykład: św. Franciszka z Asyżu, o. Dehona, Matki Teresy, Jana Pawła II... Bez mojej odpowiedzi, świat może być również dziwny...

Stwórca wie najlepiej, czego potrzebuje stworzenie. On najlepiej je zna. „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię – mówi Bóg – prorokiem dla narodów ustanowiłem cię”.

Kanon: *Pan jest mocą swojego ludu...*

(Tekst czytany przez kilka osób)

Fałszywe obrazy Boga mogą niekiedy tłumaczyć określony „ateizm”, albo obojętność wobec Boga, jeśli chodzi o powołanie.

– Bóg-nauczyciel szkolny: Jeśli nie realizuję prawa Bożego, spodziewam się „łania po łapach”, które ma doprowadzić mnie do porządku. Skutek: żyję w ciągłym lęku przed nieczynieniem tego, czego On ode mnie oczekuje.

– Bóg-mściciel: Boję się zemsty Boga, ponieważ czegoś Mu odmówiłem. Często słyszymy: co ja zrobiłem Bogu, że mnie to spotyka? Oznacza to, że zrobiłem coś złego lub niewłaściwego.

– Bóg-prawodawca: Bóg nie zamyka się jedynie w nakazach lub zakazach. Tymczasem ktoś może twierdzić: chodzę do kościoła w niedzielę, do spowiedzi raz w roku – jestem dobrym chrześcijaninem.

– Bóg-tyran: to taki, który przymusza człowieka. Mówimy wtedy: muszę zrobić to czy tamto... Muszę wybrać taką drogę, ponieważ Bóg mnie do tego przymusza, a z takim Bogiem się nie dyskutuje. Tak dochodzimy do pojęcia woli Bożej, która byłaby narzucaniem czegoś siłą – bez brania pod uwagę naszej wolności.

– Bóg-tolerancyjny staruszek – przymyka oczy na wszystko, co człowiek robi negatywnego – pod pretekstem swojej miłości.

– Bóg daleki: Jest bardzo daleko i nudzi się na swojej chmurze, mało zainteresowany naszym życiem. Niekiedy objawia swoją wolę względem nas, a potem zostawia człowieka samemu sobie – niech sobie jakoś radzi...

Czyta Kapłan: Ktoś wierzący w takiego Boga nie będzie w stanie Go pokochać. Nie chce się spełniać marzenia takiego Boga. Nie interesuje nas powołanie udzielone przez takiego Boga. Jaki zatem jest Bóg? Rozeznawanie powołania należy rozpocząć od takiego pytania – od pytania o wiarę.

Kanon: *Pan mnie strzeże...*

Odpowiedź z miłości

Odpowiedź z miłości dał w swoim życiu o. Leon Dehon: niósł nadzieję, pomagał ludziom potrzebującym, dużo czasu poświęcał modlitwie. Czynił to wszystko, bo kochał. Współcześnie żyjący ks. Guy Gilbert w książce *Bóg, moja pierwsza Miłość* tak pisze o swoim powołaniu: „Pewnej nocy w Paryżu miało miejsce zdarzenie, które okazało się fundamentalne w moim życiu. Wracałem ze spotkania z młodzieżą, kiedy zauważyłem na brzegu chod-

nika dwunastoletniego chłopca. Pytam go, co robisz tu o 2 w nocy? Z ogromnym smutkiem na twarzy mówi mi: «Nie chce wracać więcej do domu, ponieważ jem tam z miski psa». Tej nocy przyjąłem Alana i mieszkał w moim domu 7 lat. Pewnego dnia powiedział do mnie: jest to piękne, że wyciągnąłeś mnie z błota, ale czy możesz się zająć także moimi przyjaciółmi, którzy mieszkają na ulicy? I tak oto stałem się księdzem ulicy, nie chcąc tego ani nie szukając.

Moje ojcostwo nie jest fizyczne i równocześnie jakimś takim jest, bo przygarniam licznych młodych, których nie zrodziłem, i pomagam im wzrastać, dla nich wylewając pot mojego ciała i mojego serca, aby mogli znaleźć drogę miłości – jedyną drogę życia. To jest piękne ojcostwo. Gdy miałem 13 lat, Bóg stał się pasją mojego życia. Bez tej pierwszej i jedynej Miłości, nic nie stałoby się możliwe”.

Pieśń: *Pan, kiedyś stanął nad brzegiem...*

Litania do Chrystusa Kapłana i Żertwy

Kyrie elejson – *Chryste elejson, Kyrie elejson.*

Chryste, usłysz nas — *Chryste, wysłuchaj nas.*

Ojczy z nieba Boże – *zmiłuj się nad nami.*

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, jedyny Boże,

Jezu, Kapłanie na wieki, *zmiłuj się nad nami.*

Jezu, nazwany przez Boga Kapłanem na wzór Melchizedeka,

Jezu, Kapłanie, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą,

Jezu, Kapłanie wielki,

Jezu, Kapłanie z ludzi wzięty,

Jezu, Kapłanie dla ludzi ustanowiony,

Jezu, Kapłanie naszego wyznania,

Jezu, Kapłanie większej od Mojżesza czci godzien,

Jezu, Kapłanie prawdziwego przybytku,

Jezu, Kapłanie dóbr przyszłych,

Jezu, Kapłanie święty, niewinny i nieskalany,
 Jezu, Kapłanie wierny,
 Jezu, Kapłanie miłosierny,
 Jezu, Kapłanie dobrotczywny,
 Jezu, Kapłanie pałający gorliwością o Boga i ludzi,
 Jezu, Kapłanie na wieczność doskonały,
 Jezu, Kapłanie, który wszedłeś do nieba,
 Jezu, Kapłanie, siedzący po prawicy Majestatu na wysokości,
 Jezu, Kapłanie wstawiający się za nami przed obliczem Boga,
 Jezu, Kapłanie, któryś nam otworzył drogę nową i żywą,
 Jezu, Kapłanie, któryś umiłował nas i obmył od grzechów Krwią
 swoją,
 Jezu, Kapłanie, któryś siebie samego wydał jako ofiarę i hostię dla
 Boga,
 Jezu, Ofiario Boga i ludzi,
 Jezu, Ofiario święta,
 Jezu, Ofiario niepokalana,
 Jezu, Ofiario przyjęta przez Boga,
 Jezu, Ofiario przejednania,
 Jezu, Ofiario uroczysta,
 Jezu, Ofiario chwały,
 Jezu, Ofiario pokoju,
 Jezu, Ofiario prześlągnięcia,
 Jezu, Ofiario zbawienia,
 Jezu, Ofiario, w której mamy ufność i śmiały przystęp do Boga,
 Jezu, Ofiario, która dwoje jednym uczyniła,
 Jezu, Ofiario od założenia świata ofiarowana,
 Jezu, Ofiario żywa przez wszystkie wieki.
 Bądź nam miłościw, *przepuść nam, Jezu.*
 Bądź nam miłościw, *wysłuchaj nas, Jezu.*
 Od zła wszelkiego, *wybaw nas Jezu.*
 Od nierozważnego wejścia na służbę Kościoła,
 Od grzechu świętokradztwa,

Od ducha niepowściągliwości,
 Od pogoni za pieniądzem,
 Od wszelkiej chciwości,
 Od złego używania majątku kościelnego,
 Od miłości świata i jego pychy,
 Od niegodnego sprawowania świętych Tajemnic,
 Przez odwieczne Kapłaństwo Twoje,
 Przez święte namaszczenie Boskości, mocą którego Bóg Ojciec uczynił cię Kapłanem,
 Przez Twego kapłańskiego ducha,
 Przez Twoje posługiwanie, którym na ziemi wsławiłeś Ojca Twego,
 Przez krwawą ofiarę z Siebie raz na Krzyżu złożoną,
 Przez tę samą ofiarę codziennie na ołtarzu odnawianą,
 Przez Boską władzę, którą jako jedyny i niewidzialny Kapłan wykonujesz przez swoich kapłanów,
 Abyś wszystkie sługi Kościoła w świętej pobożności zachować raczył – *Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.*
 Aby ich nappełnił duch kapłaństwa Twego,
 Aby usta kapłanów strzegły wiedzy,
 Abyś na żniwo swoje robotników nieugiętych posłać raczył,
 Abyś sługi Twoje w gorejące pochodnie przemienił,
 Abyś pasterzy według Twego Serca wzbudzić raczył,
 Aby wszyscy kapłani nienaganni byli i bez skazy,
 Aby wszyscy, którzy zobaczą sługi ołtarzy, Pana uczcili,
 Aby składali Ci ofiary w sprawiedliwości,
 Abyś przez nich cześć Najświętszego Sakramentu rozkrzewić raczył,
 Kapłanie i Ofiaro,

MÓDLMY SIĘ

Boże, uświęcicielu i strózu Twojego Kościoła, wzbudź w nim przez Ducha Twojego godnych i wiernych szafarzy świętych tajemnic, aby za ich posługiwaniem i przykładem, przy Twojej pomocy lud chrześcijański kierował się na drogę zbawienia.

Boże, Ty nakazałeś modlącym się i poszczącym uczniom oddzielić Pawła i Barnabę do dzieła, do którego ich przeznaczyłeś, bądź teraz z Twoim Kościołem trwającym na modlitwie, i wskaż tych, których do służby Twej wybrałeś. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o powołania

Jezu, Synu Boga, w którym mieszka cała pełnia bóstwa, Ty powołujesz ochrzczonych, by wypłynęli na głębie, krocząc drogami świętości. Wzbudź w sercach ludzi młodych pragnienie, by być we współczesnym świecie świadkami potęgi Twojej miłości. Napelnij młodych Twoim Duchem odwagi i roztropności, aby prowadził ich ku głębi tajemnicy człowieka, by stali się zdolnymi do odkrycia pełnej prawdy o sobie i o własnym powołaniu.

Nasz Zbawicielu, posłany przez Ojca, aby objawić Jego miłosierdną miłość obdarz Twój Kościół darem ludzi młodych, którzy są gotowi wypłynąć na głębie, aby być wśród ludzi znakiem Twojej obecności, która odnawia i zbawia.

Najświętsza Dziewico, Matko Zbawiciela, niezawodna Przewodniczko na drodze ku Bogu i bliźniemu, Ty, która zachowywałaś słowa Jezusa w głębi Twego serca, wspieraj Twoim macierzyńskim wstawiennictwem rodziny i wspólnoty kościelne, aby pomagały ludziom młodym w hojnej odpowiedzi na wezwanie Pana. Amen.

(Z Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II na XLII Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2005).

7. ZAKOŃCZENIE ADORACJI, BŁOGOSŁAWIEŃSTWO.



BĄDŹCIE PROROKAMI MIŁOŚCI!



materiały duszpasterskie

**BĄDŹCIE
PROROKAMI
MIŁOŚCI!**

REDAKCJA

ks. Dariusz Mroczek SCJ

OKŁADKA

Klemens Knap

Materiały ukazały się z inicjatywy
Komisji Apostolskiej

© 2007 Dział Poligraficzny
Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel./fax: 012 290-52-98
012 290-52-99
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
poligrafia@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO